



Eliasz z winnicy Nabota

„Wiedźcie, że grzech wasz znajdzie was” – 4 Mojż. 32:23.

Nikt tak nie potrafi natchnąć mężczyzny do czynów szlachetnych jak szlachetna niewiasta. Nikt nie potrafi tak gruntownie znieprawić mężczyzny jak jego żona, jeśli ma złe skłonności. Wszystko, co zasługiwało na podziw w charakterze Henryka VI, było odbiciem bohaterstwa jego żony Małgorzaty. Wiliam, książę Orange, wstąpił na powrót na drogę prawdziwą dzięki wspaniałym zaletom swej żony Marii. Justynian, cesarz rzymski, przyznał się, że jego mądre prawa miały swoje źródło w radach jego żony Teodory. Andrzej Jackson, prezydent i bojownik, miał swoje najpotężniejsze oparcie w swej prostej żonie, której niewyszukany strój był przedmiotem uciechy w eleganckich kołach, w jakie bywała zapraszana. Waszyngton, który zerwał łańcuchy trzymające Amerykę w zależności od obcego państwa, przez 40 lat nosił łańcuszek dokoła swej własnej szyi, na którym wisiała miniaturowa podobizna tej, która była jego największym natchnieniem, czy to w śniegach Walley Forge, czy to w krześle prezydenta.

Wypadki opowiedziane w dzisiejszej lekcji malują nam Jezabelę. Choćbyśmy nie mieli innych opowieści o jej przewrotnym postępowaniu jako prawdziwie diabelskie niewiasty. Łagodność będąca właściwością jej płci ustąpiła w zupełności uczuciom zawiści, pychy, zarozumiałości, właściwych jej wysokiemu stanowisku jako żony króla Achaba. Potrafiła ona bez namysłu podzegać go do krzywoprzysięstwa i do najwstrętniejszego morderstwa, byle zaspokoić swoje grymasy lub przypodobać się temu, kto się płaszczył przed jej próżnością. Straszne znieprawienie, w jakie popadł lud izraelski i jego starsi, którzy rzekomo mieli posiadać więcej aniżeli przeciętną inteligencję, widoczne jest w ich gotowości, z jaką zgodzili się słuchać swojej przewrotnej królowej, lekceważąc zupełnie głos własnego sumienia i sprawiedliwości. Trudno powiedzieć, kto na większe zasługuje potępienie: królowa, za dopuszczeniem której zło zostało popełnione, czy też starsi, którzy usłużnie stali się narzędziami do wykonania zbrodni. Przykład ten jednak pokazuje nam, że gdy ludzie stracą z oczu wspaniałe nauki Zakonu. Pańskiego i poddadzą się wpływom diabła za pośrednictwem innych religii, to nie wiadomo, dokąd zepsucie moralności może ich zaprowadzić. Wszelkie poczucie prawa i sprawiedliwości zdaje się zacierać w stosunku do tego, jak daleko ludzie oddalili się od Pana i od słowa Jego świadectwa.

Grzech łakomstwa

Początkiem zbrodni popełnionej przez Jezabelę i starszych izraelskich – zamordowanie Nabota i jego syna (2 Król. 9:26) – był grzech łakomstwa Achaba. Pragnął on posiąść winnicę Nabota i chciał ją kupić, po czym, jak dalszy ciąg sprawy wykazuje, choć sam zbrodni morderstwa nie popełnił, był najzupełniej ze zbrodni i jej rezultatów zadowolony i pospieszył się przywłaszczyć sobie możliwie najprędzej własność zamordowanego człowieka. Dla ludu chrześcijańskiego mieści się w tym wielka lekcja. Chociaż zbrodnia morderstwa uważana jest za takową i najsurowiej karaną, to jednak zbrodnia łakomstwa jest teraz rzeczą zwykłą i powszechną i niemal uważana jest za rzecz dobrą. Bywa ona ogólnie praktykowana, przy czym prawie nikt nie podejrzewa, że jest to zło, grzech potępiony przez Pana i powodujący wiele przestępstw ciała i diabła.

Kościół Boży także nie jest wolny od takich, co mają tego ducha łakomstwa. Łakomstwo prowadzi do wielu drobnych zawiści, zazdrości i starć o to, kto ma zająć wyższe, bardziej zaszczytne stanowisko itp. A ileż to małych skandali było skutkiem łakomstwa i pragnienia obalenia czyjegoś wpływu w celu wzmocnienia wpływów kogoś innego albo siebie samego lub siebie samej.

Achab pragnął posiąść winnicę Nabota. Chciał on hodować w niej warzywa. Kiedy Nabot oświadczył, że nie chce rozstać się ze swym dziedzictwem, Achab stał się upartym jak dziecko. Zaczął się dąsać, co gdy zobaczyła Jezabela, rzekła: „Dlaczegoż ty nie okażesz troszkę silnej woli i energii! Stój przy swoim, a ja ci wnet pokażę, jak zdobyć winnicę”. I istotnie mu pokazała.

Z Samarii, stolicy Achaba, Jezabela „napisała list w imieniu Achabowym, który zapieczętowała pieczęcią jego i posłała on list do starszych i do przedniejszych, którzy byli w mieście jego i mieszkali z Nabotem”. To znaczy do starszych i przedniejszych mieszkających w Jezreel, letniej rezydencji Achaba, jakieś 20 mil na północ od Samani. „A napisała on list w ten sposób: Zapowiedźcie post, a posadźcie Nabota między przedniejszymi z ludu i postawcie dwóch mężów przewrotnych przeciw niemu, którzy by świadczyli przeciwko niemu mówiąc: Złorzeczyłeś Bogu i królowi. Po czym wywiedźcie go i ukamienujcie go, aby umarł”. Zakon żądał co najmniej dwóch świadków, jeżeli szło o karę śmierci (4 Mojż. 17:6; 19:15; Mat. 26:60). Świadkowie, jakich Jezabela żądała, byli ludźmi bez charakteru, chętnymi, by dać



się przekupić i przysiąc na każde kłamstwo. Przypominają nam się tutaj dwaj świadkowie podstawieni, by potępić Jezusa – i to pod tym samym zarzutem, jaki wytoczono przeciw Nabotowi.

Że postępowanie Jezabeli nie było nieprzyjemne dla Achaba, widać z jego gotowości, z jaką przyjął owoce jej przewrotności, a fakt ten w związku z faktem, że Pan posłał naganę dla Achaba, jak i dla Jezabeli, każe wnosić, że celowo starał się on obudzić takie uczucia w Jezabeli, aby skłonić ją (gdyż posiadała więcej odwagi do złego niż on) do obmyślenia i przeprowadzenia planu ku zaspokojeniu jego łakomstwa. Możliwym jest, że Achab uważał Jezabelę trochę za zbyt bezwzględną, jednak umiała osiągnąć swoje.

Tak samo niektórzy dzisiaj mniemają, że wolno im pożądać własności cudzej, towarzyskiej, religijnej, finansowej czy innej i zagarnąć je, jeżeli sposobność się nadarzy, lecz pragną, aby najgorszą część roboty wykonali drudzy, a przynajmniej nie oni sami bezpośrednio. Lecz tacy bez wątpienia są uczestnikami każdej zbrodni, do jakiej ich łakomstwo w jakikolwiek sposób doprowadzi.

„Miłość nie zajrzy”

Niechaj wszyscy, którzy wymawiają imię Chrystusa, specjalnie mają się na baczności przed tym oszukańczym skrytym grzechem, a najlepszą ochroną przeciw niemu jest mieć serce przepełnione duchem miłości, o którym powiedziano: „Miłość nie szuka złego względem bliźniego”. I co więcej jeszcze: „Miłość jest cierpliwa; ...nie zajrzy; ...nie szuka swoich rzeczy”, lecz interesuje się sprawami drugich, miłość jest pomocna, szlachetna i dobra (1 Kor. 13:4-5).

Jako ilustrację, jak to obłuda towarzyszy zwykle łakomstwu, starając się ukryć rzeczywiste pobudki i zamiary nie tylko przed bliźnimi, ale nawet przed własnym sumieniem i przed Panem, zwrócić należy w dzisiejszej lekcji uwagę na fakt, że Jezabela osiągnęła swój cel przez wyznaczenie uczty i udzielenie Nabotowi w darze zaszczytnego na niej miejsca.

Chociaż Pan nie wtrącił się w tę sprawę, aby ochronić Nabota i przeszkodzić machinacjom złego i jego sług, to jednak zwrócił On uwagę na zło i nie pozwolił, aby uszło ono bezkarnie. Toteż, gdy Achab poszedł, aby objąć w posiadanie winnicę i rozradować serce swoje, że pożądanie jego się ziściło, Pan posłał Eliasza, aby

spotkał się z nim na winnicy. Achab poznał proroka od razu i odczuwszy widocznie wyrzut sumienia zawołał: „A już mnie znalazł, nieprzyjacielu mój?!”. Jakże skłonni jesteśmy upatrywać nieprzyjaciół tam, gdzie ich wcale nie ma. Achab uważał Eliasza za swego najgorszego nieprzyjaciela, a nie wiedział, że był on jego najlepszym przyjacielem. Eliaz odpowiedział: „Znalazłem, albowiem się zaprzedał, abyś czynił złość przed oczyma Pańskimi”. Potem następuje proroctwo o gwałtownej śmierci jego dzieci, przepowiadające również, że psy będą jadły Jezabelę. Wszystko to później ziściło się literalnie. Spośród 20 złych królów, Achab był najgorszym.

Pokuta i zawieszenie wyroku

Jednakże Achab zaczynał mieć wielkie zaufanie do słów Eliasza i potęgi Jehowy i gdy usłyszał to proroctwo, „rozdarł odzienie swoje a włożywszy wór na ciało swoje pościł i leżał w worze, a chodził pomaluczką”. Z powodu takiego stopnia pokuty Pan zawiadomił go przez Eliasza, że przepowiedziane klęski nie spełnią się za dni Achaba, lecz za dni synów jego. Fakt, że grzesznicy żyją jakiś czas bezkarnie, jak wykazuje św. Piotr, jest znakiem cierpliwości i pobłażania Bożego, a nie wskazówką, że nie da On stosownej zapłaty tak temu, co czyni dobrze, jak i temu, co czyni źle. Ktoś powiedział: „Łakomy człowiek żyje tak, jakby cały świat stworzony był dla niego, a nie dla świata; chce wszystko zagarnąć i niczego z rąk nie wypuścić”. Jedyne łakomstwo, jakie duch sprawiedliwości i Słowo Pańskie popiera, wspomniane jest przez apostoła: „Starajcie się usilnie o lepsze dary” – dary łaski Boskiej, która ani nie rabuje drugich, ani nie zuboża Boga (1 Kor. 12:31).

Achab winnicy Nabota pożąda,
Inaczej spokoju nigdy nie ogląda.
Sposepniał i apetyt stracił do jedzenia,
Bezsenny po nocach nie zna odpocznienia.
Pragnienie Achaba musi być spełnione,
Choćby krwią Nabota miało być skropione.
Bo nieprawne żądze, gdy owładną łonem,
Często przed morderstwa nie cofną się plonem.
Jagody, co w winnicy Achaba dojrzały,
Więcej by krwi z siebie niż wina wydały!

Redakcja
R-
„Straż”